P Nr. 272. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 2 października 1933 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. | Cena 20 groszy | Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Stolica nadal subskrybuje

Z Warszawy donoszą:

Według meldunków, jakie otrzymał komisarz generalny pożyczki narodowej, minister Stefan S erzyński, subskrybowało w dniu wczorajszym w stolicy 2[illegible]47 osób na sumę 1 miljon 65[illegible] tysięcy 450 zł.

Nowe fakty

w sprawie podpalenia Reichstagu

PARYŻ, 1.10. (PAT) — Międzynarodowa komisja śledcza w sprawie podpalenia Reichstagu na zebraniu, odbytem dziś rano w Paryżu pod przewodnictwem adwokata de Moro - Giaferri w obecności delegatów z Francji, Szwecji, Belgji i Stanów Zjednoczonych, wysłucha sprawozdania z procesu lipskiego, które jej przedstawił p. Hays. Komisja postanowiła odbyć w dniu 4 b. m. posiedzenie publiczne, na którem zostanie odczytany raport deputowanego Bergery o nowych faktach, jakie się ujawniły od czasu przeprowadzenia rozprawy w Londynie. Na posiedzeniu tem zostaną również przesłuchani nowi świadkowie.

Pokój zapewniony

w przemyśle szwedzkim

SZTOKHOLM, 1.10. (PAT) — W najważniejszych gałęziach przemysłu szwedzkiego zapewniony został pokój na rok 1934 wskutek przedłużenia obowiązujących umów pomiędzy robotnikami a przemysłowcami.

Strejkują natomiast robotnicy budowlani. Nowe warunki pracy w tej gałęzi przemysłu naskutek interwencji rządu zostały przyjęte przez robotników, lecz przedsiębiorcy odrzucili je.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek, 2 października

wpłaci prenumeratę za miesiąc październik

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO" PIOTRKOWSKA 70.

Nad grobem ofiar „R 101"

zamanifestowała się przyjaźń francusko-angielska

PARYŻ, 1 października. — (PAT.) — Dziś odbyło się w Allone pod Beauvais uroczyste odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy sterowca angielskiego „R. 101". Na uroczystości te przybył samolotem z Londynu premjer Mac Donald z ministrem lotnictwa lordem Londonderry. Ze strony francuskiej wzięli w niej udział premjer Daladier, minister lotnictwa Cot i minister Laurent Eynac. Obecny był również ambasador brytyjski w Paryżu, lord Tyrell. Premjer Daladier wygłosił w czasie tej uroczystości okolicznościowe przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Przyjaźń francusko - brytyjska jest oparta na wspólnej woli zachowania w męstwie swego oblicza pokojowego i na wierze w ten sam ideał wolności i godności ludzkiej.

Po przemówieniu Daladiera zabrał głos Mac Donald, dziękując rządowi i narodowi francuskiemu za ich gorące uczucia. Wspomniawszy o ofiarach katastrofy, premjer brytyjski oświadczył:

„Zebranie takie, jak dzisiejsze, ma o wiele większy wpływ na przyjaźń dwuch narodów, niż wszystkie dokumenty pisane".

Po tych przemówieniach odbyła się defilada wojsk. Samolot francuskiego towarzystwa lotniczego zrzucił na pomnik wiązankę kwiatów. W czasie uroczystości nad głowami zebranych

krążyło 10 angielskich samolotów myśliwskich i 8 francuskich.

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się śniadanie w ściślem gronie.

Po uroczystościach Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy, iż rozmowy jego nie miały zupełnie charakteru politycznego. „Dla ministrów francuskich i dla mnie samego — powiedział premjer — dzień ten był bardzo wzruszający".

O godz. 14 m. 53 Mac Donald odleciał do Anglji, a Daladier i Eynac odjechali koleją do Paryża. Minister Cot udał się drogą powietrzną.

PARYŻ, 1 października. — (PAT.) — Pomimo oświadczenia Mac Donalda, że spotkanie dzisiejsze w Allone „wskutek zbyt silnego wzruszenia" nie miało charakteru politycznego, dzienniki wieczorne zwracają uwagę na fakt, że obaj premjerzy prowadzili ożywioną rozmowę, zarówno podczas śniadania, jak i przed samym odlotem Mac Donalda do Anglji. Brak czasu nie pozwolił im na szczegółowe omówienie wszystkich zagadnień, niemniej jednak prasa przypuszcza, że

w sprawach zasadniczych doszli oni do porozumienia.

LONDYN, 1 października.— (PAT.) — Samolot prywatny, wracający z Beauvais z uroczystości odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy sterowca „R. 101", spadł w hrabstwie Kent. **Trzy osoby, w tej liczbie prezes brytyjskiego towarzystwa żeglugi powietrznej, Mac Gilchrist, poniosły śmierć.**

Francja czuwa

stępiając kły hitlerowskiego potwora

BERLIN, 1 października. — (PAT.) — Nagły wyjazd ministra von Neuratha do Berlina i komentarze, jakie fakt ten wywołał w Genewie, dają prasie niemieckiej pretekst do gwałtownych ataków na Francję, jako rzekomą sprawczynię niepowodzeń niemieckich na forum międzynarodowem. Korespondenci dzienników tutejszych, zgodnie obwiniają rząd francuski o sabotowanie dążeń niemieckich do odzyskania zdolności zbrojeniowej.

Brednie o prawartości krwi

Prawnicy niemieccy na bezdrożach hitleryzmu

LIPSK, 1 października. (Pat) Drugi dzień kongresu narodowo socjalistycznych prawników niemieckich stał pod znakiem wielkiej manifestacji publicznej przed trybunałem Rzeszy, gdzie w obecności 20.000 słuchaczy znamienną mowę wygłosił minister Frank, inicjator zjazdu i prawa ręka Hitlera, który powołując się na wierność ideałom rewolucji, oświadczył m. in.:

„Jesteśmy narodem panów. Skończyć musimy z dekadencją dawnego systemu. Chcemy reformy prawa niemieckiego w duchu rasowej świadomości i zagwarantowania wszędzie charakteru narodowego, prawartości krwi, ziemi, honoru, obrony ojczyzny i rodziny. Nie wyrządziliśmy i nie chcemy też wyrządzać w przyszłości nikomu w świecie żadnej krzywdy, domagamy się jednak traktowania nas, jako narodu kulturalnego, pragnącego sprawiedliwego pokoju w świecie.

W niezwykle ostrej formie minister Frank zaprotestował przeciwko kampanji prasy zagranicznej, zarzucającej jakoby zakulisową pracę rządu i czynników politycznych i twierdził, że proces lipski prowadzony jest objektywnie, a zbrodniarzy spotka zasłużona kara.

„Niechaj nikt nie przypuszcza — mówił minister Frank, —że w wymiarze kary ulegniemy opinji zagranicznej. Chylimy czoło tylko przed Bogiem".

Ruch strejkowy w Ameryce

Roosevelt wydał jeszcze jeden kodeks pracy

WASZYNGTON, 1 października. — Na terenie całych Stanów Zjednoczonych ruch strejkowy wzrasta z każdą chwilą. W Pensylwanji w tamtejszym zagłębiu węglowem jak również w przemyśle metalurgicznym (Pittsburg i okolice) strejkuje przeszło 100.000 robotników konfekcyjnych oraz malarzy i dekoratorów. W Detroit przystąpiło do strejku 15 tys. robotników przemysłu automobilowego.

Ogólnie się liczą z tem, że fala strejkowa rozszerzy się na stany zachodnie. W wielu punktach dochodzi do starć między strejkującymi i policją. Specjalnie poważne położenie istnieje w Pensylwanji.

Gubernator tego stanu Pinchot udał się samolotem do Hydeparku, siedziby Roosevelta celem naradzenia się z prezydentem nad wytworzoną sytuacją. Ogólnie sie liczą z jakiemś energicznem wystąpieniem Roosevelta w najbliższych godzinach.

NOWY JORK, 1 października. — Prezydent Roosevelt odbył w Hydepark konferencję z gubernatorem Pensylwanji i podpisał wreszcie kodeks pracy dla przemysłu węglowego i stalowego. Ogólnie przypuszczają, że dzięki temu w poniedziałek na terenie Pensylwanji przystąpi do pracy około 100 tysięcy robotników, jako że nowy kodeks spełnia w większości ich żądania, dotyczące pracy i płacy.

50.000 ofiar

epidemji malarji

NANKIN, 1.10. (PAT) — W okręgu Ning - Kiang, w prowincji Honan, wskutek panującej tam epidemji malarji, zginęło przeszło 50.000 osób. Grzebanie zwłok natrafia na wielkie trudności, ponieważ nie można znaleźć ludzi, którzyby się tego podjęli. Władze miejscowe i misjonarze czynią wszystko możliwe, aby zapobiec szerzeniu się epidemji.

Henri Barbusse

aresztowany w N. Jorku

NOWY JORK, 1 października. — W piątek w momencie, gdy do portu w Nowym Jorku przybił statek „Berengarja", policja polityczna aresztowała znajdującego się na pokładzie znanego francuskiego pisarza komunistycznego Henryka Barbusse. Równocześnie aresztowano jego sekretarkę.

Pisarzowi oświadczono, że aresztuje się go dlatego, ponieważ istnieje obawa, że będzie prowadził na terenie Stanów propagandę komunistyczną.

Barbusse miał wygłosić w Ameryce dwa odczyty na temat **pokoju światowego.**

Dwie zmory Hitlera

Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ przynosi szereg niezwykle ciekawych wiadomości o dalszych planach Hitlera. Nie chodzi tu o plany leżące na linji programu hitlerowskiego, gdyż hitleryzm, jak wiadomo, nigdy nie miał jasno skrystalizowanego programu, a powtóre wyparł się po dojściu do władzy tego zlepka rozmaitych haseł, obiecujących raj na ziemi robotnikom, chłopom i drobnomieszczaństwu. Nikt też w Niemczech nie żąda od hitlerowców dotrzymania programu, jeśli się ktoś znajdzie, kto o tem tylko wspomina, wędruje do oboz koncentracyjnego, gdzie ma dość czasu do rozmaitych smutnych refleksji.

Inne zupełnie kłopoty ma teraz Hitler, chodzi mu bowiem o następstwo po Hindenburgu i o usunięcie niebezpieczeństwa, grożącego mu ze strony szturmowców.

Stan zdrowia prezydenta Hindenburga przedstawia się niebardzo wesoło. Z początku chciał Hitler, by następcą Hindenburga został prezydent trybunału Rzeszy. Swego czasu hitlerowcy postawili nawet w parlamencie niemieckim taki wniosek, który znalazł dla siebie większość W międzyczasie sytuacja się zmieniła. O nowych wyborach prezydenta Rzeszy nawet mowy być nie może, bo byłoby to uznaniem demokracji. Co więc będzie, gdy prezydent Hindenburg nagle umrze?

Hitler kilkakrotnie oświadczył, że nie chce być prezydentem. Hitler wie co czyni, bo wówczas jedynym człowiekiem, któryby objął pełnię władzy w Niemczech, byłby Goering, a do tego nie należy dopuścić za żadną cenę, wszak i tak ma już Hitler dość kłopotów z tym „buldogiem“. A więc Hitler zjawił się w Neudeck u starego prezydenta i zaproponował mu, by jego następcą został książę Auwi (czwarty syn byłego cesarza Wilhelma II, książę August Wilhelm). Hindenburg bardzo chętnie na to się zgodził, wszak w sercu swojem pozostał monarchistą. A zresztą Hitler zaskoczył go dokumentem, zawierającym wyraźną zgodę cesarza Wilhelma II na to, by syn jego został prezydentem Rzeszy. Książę Auwi cieszy się też wielką popularnością w obozie hitlerowców, a jest w dodatku człowiekiem nieobdarzonym ani zbytnim rozumem, ani też wielkim charakterem, tak, że Hitler ma wszelkie gwarancje, że przyszły prezydent Rzeszy będzie powolnem narzędziem w jego ręku. Będą napewno duże trudności, bo zagranica widzieć w tem może próbę restauracji Hohenzollernów, ale Hitler spodziewa się, że zagranica nawet się przekona, że on nie ma bynajmniej zamiaru dzielić się władzą z kimkolwiekbądź i że nie poto „wybuchła“ „rewolucja narodowa“, by władzę oddać z powrotem Hohenzollernom.

A więc ze spuścizną po Hindenburgu sprawa byłaby załatwiona, pozostaje jeszcze kłopot ze szturmowcami, a jest to kłopot znacznie większy. Kilkakrotnie pisano o tem, że SA. buntuje się przeciwko Hitlerowi ,ale wszystkie te wiadomości niebardzo zgodne były z rzeczywistością. S. A. liczy obecnie około 800.000 członków, a wszyscy wchodzący w skład tej potężnej armji mają tylko jedno żądanie, by mieć byt zapewniony. Rozdano już wiele posad, posadek i synekur, ale wszystkich swych „janczarów“ nie mógł Hitler umieścić na posadach rządowych. I tu właśnie wyrasta dla Hitlera największe niebezpieczeństwo, bo buntują się ci którzy jeszcze posadki nie dostali.

Hitler wiele dałby za to, gdyby teraz armja szturmowców składała się tylko z 200.000 ludzi, ale jednym zamachem to się stać nie może. Planuje więc podział S. A. na dwie części na kadry i rezerwy. Pierwsza część, stanowiąca jądro całej organizacji, objąć ma tylko 200.000, reszta zaś ma być objęta terminem „z. D.“ (zur Disposition). Hitler może przytem liczyć na pomoc głównych czynników Reichswehry, która słusznie obawia się, że przecież może kiedy dojść do tego, że się przeprowadzi kontrolę zbrojeń niemieckich, a wówczas okaże się, że Niemcy prócz Reichswehry posiadają jeszcze doskonale uzbrojoną armję oddziałów S. A.

Także wielki przemysł, na którego żołdzie hitleryzm dalej pozostaje, prze ku tej reformie, ma bowiem olbrzymie trudności finansowania całej tej armji, a powtóre nie chce się narażać na konflikt z Francją i Anglją. Przeciwnym jest tylko tej reformie główny twórca S. A., kapitan Röhm, który już raz z Hitlerem na ten temat się pokłócił. W łonie hitleryzmu wre więc walka między „pacyfizmem“ a „militaryzmem“. Siły są jednak nierówne, a wszystko przemawia za tem, że zwycięży „pacyfista“ Hitler.

Tam, gdzie spędza lato Mussolini

Willa tajemniczo ukryta nad Adrjatykiem strzeżona przez gwardzistów

RICCIONE, wrzesień.

Głośnem echem po Europie odbiła się niedawno nazwa tej skromnej przed paru laty, a tak popularnej dziś we Włoszech, miejscowości kąpieliskowej nad Adrjatykiem.

Tutaj, 20 ub. m. odbyła się w przewspaniałym pałacu Grand-Hotel konferencja Mussoliniego z kanclerzem Austrji Dollfussem. Spotkanie to, które stało się przedmiotem wielu depesz i rozważań dziennikarskich nie ograniczyło się jedynie do przestrzeni sali konferencyjnej. Obaj mężowie stanu ukazali się również, ku uciesze publiczności na plaży. Czytelnicy zapewne znają fotografję, reprodukowaną przez pisma, przedstawiające Mussoliniego o atletycznej budowie w krótkich spodenkach kąpielowych i skromnie uśmiechającego się Dollfussa z marynarką i kapeluszem w ręku. Obaj maszerują po piaskach Adrjatyku w otoczeniu świty, jak przed frontem kompanji honorowej.

Sądzę, że wybór tej miejscowości nie był przypadkowy i nie był spowodowany jedynie chęcią ochłodzenia gorących rozmów w czasie prażącego słońca włoskiego, wiatrem od morza. Po pierwsze Mussolini posiada w Riccione maleńką willę, w której zamieszkuje jego rodzina, po drugie, była to prawdopodobnie chęć większego spopularyzowania kąpieliska. Wiadomo przecież, że w propagandzie turystyki włosi przodują w Europie. Trzeba przyznać, że robią to naprawdę umiejętnie. Zaraz zobaczymy na przykładzie.

Zainteresowany wzmiankowaną miejscowością wsiadam do pociągu Bologna — Ancona i korzystam z 70 proc. zniżki biletowej w obie strony z okazji wystawy malarstwa w Rimini, wielkiem wspaniałem kąpielisku na Romańskiej Riwierze. Z dworca w Rimini udaję się bezpośrednio do lokalu wystawowego, gdzie za wejście płacę 2 liry, a za ostemplowanie karty podróży 5 lir. W małej salce szkolnej rozmieszczono kilkadziesiąt małowartościowych obrazków współczesnego malarstwa i kilka rzeźb. To wszystko. Teraz zrozumiałą jest rzeczą, że ta nędzna wystawa jest jedynie środkiem zachęty do odwiedzenia kąpieliska.

Gdyby podobną imprezę urządzono w naszej Gdyni napewno uderzonoby w wielkie dzwony oburzenia. Tutaj nikt się temu nie dziwi Wszyscy się cieszą, że za niewielkie pieniądze mogą pojechać na Riwierę, gdyż koleje włoskie są drogie.

Rimini posiada 31 tys. mieszkańców i ma wszelkie charakterystyczne cechy miasta romańskiego pełnego pomników i skarbów artystycznych i historycznych. Druga część, oddzielona od pierwszej linją kolejową. Rimini — kąpielisko to wymarzony wypoczynek oczywiście dla tych, którzy przyjeżdżają tu własnym samochodem lub samolotem. Lotnisko oddalone o 4 klm. leży na linji lotniczej Vencia — Brindisi.

Dom zdrojowy, to najpiękniejszy i największy gmach w Rimini. Iluminowany wieczorem potokiem świateł różnobarwnych czyni wrażenie zaczarowanego pałacu. Otacza go wspaniały park pełen palm i cyprysów, a wraz z kalendarzem z żywego kwiecia stwarza nastrojowy urok baśni.

Hotele i pensjonaty, pełne nowoczesnego komfortu potrafią zaspokoić najwybredniejsze kaprysy znudzonych i przeżytych miljonerów amerykańskich.

Policjanci na oświetlonych wieczorem „wysepkach“ w białych mundurach z czarnym pasem przez piersi, w białych hełmach i rękawiczkach, pełni uprzejmości i galanterji, kierują olbrzymim ruchem automobilowym i tramwajowym z werwą, jak dyrygenci wielkich orkiestr symfonicznych. Nic dziwnego, szosy włoskie, a specjalnie autostrady, zachęcają nawet do dalekich podróży samochodem. Wielka sieć autobusów, rozsiana po całej Italji jest tego żywym dowodem.

Autobusy do Rimini prowadzą z miejscowości oddalonych o 30 do 100 klm. Kolej elektryczna w ciągu godziny odwozi turystę na wysokość 700 metr., wspaniałemi serpentynami i poprzez dziesiątki tuneli do charakterystycznej republiki San Marino, a tramwaj również w ciągu godziny — z Rimini ka roku bież.

— miasta przez Rimini — kąpielisko, Bellariva, Miramara do Riccione (11 klm.).

Droga do Riccione prowadzi wzdłuż wybrzeża Adrjatyku, asfaltowaną aleją Gabriele d'Annunzio i jej przedłużeniem Vittorio Emanuelle III. Z lewej strony wspaniała, zielona, charakterystyczna barwa morza, zmieniająca swój odcień o różnej porze dnia i z prawej — wielokilometrowy szereg hoteli i pensjonatów, z których każden utrzymuje dla swoich gości kabiny, parasole słoneczne, leżaki, przyrządy sportowe etc.

Plaża w Riccione ciągnie się na przestrzeni 5 klm. Pozwala to na wielką swobodę ruchu i spokojny wypoczynek. Szerokość plaży przewyższa niekiedy 200 metr.; nawiana jest cieniutkim, jednolitym piaskiem i spływa nadzwyczaj lekko ku morzu. Wzdłuż całego wybrzeża znajdują się wodociągi ze słodką wodą, kawiarnie, kioski, bary oraz żaglówki, motorówki i ślizgowce.

Riccione jest niewielkiem miasteczkiem - ogrodem; y zaledwie 7 tys. mieszkańc. Posiada ulice i aleje zadrzewione dobrze oświetlone — utrzymane wielką pieczołowitością. Wszys domki i wille, tak jak hotele i pensjonaty, mają swoje ogródki.

Mimo to czyni wrażenie wielkiego kąpieliska, do którego zjeżdża wielka liczba cudzoziemców z całego świata, przeważnie jednak z Austrji i Czechosłowacji, a więc z tych krajów, które nie mają dostępu do morza. Centrum życia, aleja Maria Ceccarini, która prowadzi od stacji kolejowej do wybrzeża, tryska wieczorem wszystkiemi kolorami neonu, jest pierwszorzędna ulica wielkomiejska. Piękne lokale i wspaniałe wystawy sklepowe wabią i nęcą turystów. To też uprzejmość personelu i właścicieli magazynów zostaje z pewnością sowicie wynagrodzona. Szalony ruch samochodowy, motocyklowy i rowerowy przypomina wielkie miasto europejskie. O ile koło zmierzchu obserwować można kobiety, wracające z plaży w wielobarwnych, wyszukanych pyjamach, po godz. 10 wiecz. wraz ze zmianą stroju i ulica zmienia swój wygląd.

Siedziałem właśnie późnym wieczorem przy stoliku, tuż koło chodnika w luksusowej Cafe Zanarini. Setki osób, różnej narodowości wypełnia kawiarnię do ostatniego miejsca. Co chwila zatrzymuje się jakaś modna limuzyna, z której wysiada wytworne towarzystwo, spieszące na dancing. Tak skończenie piękne kobiety, w tak szykownych okryciach i ozdobione tak drogocennemi precjozami, — widziałem chyba tylko na Lido. Niejedna łodzianka miałaby wiele wrażeń z tej bajecznej rewji mód.

Kochani łodzianie, nie wysyłajcie więc swych żon i córek na Romańską Rivierę, a zaoszczędzicie wiele, wiele pieniędzy i... zmartwień!

Na jednej z cichych uliczek, prostopadłych do Maria Ceccarini, w pobliżu wybrzeża, wznosi się wspomniany na wstępie Grand Hotel, najokazalszy i najpiękniejszy budynek w Riccione. Posiada wielkie tarasy ze stolikami, własny, wspaniały park, korty tennisowe, boisko golfowe, luksusowe kabiny nadmorskie, pełny ekwipunek plażowy, słowem wszelkie rozkosze, jakie można sobie wymarzyć.

Na przedłużeniu tej uliczki, po drugiej stronie Maria Ceccarini, jak mnie dyskretnie poinformowano, znajduje się willa Mussoliniego Trudno w tej okolicy, szczególnie cudzoziemskim akcentem dopytywać się o bliższy adres. Kiedy ujrzałem jednak skromny budyneczek, zarośnięty pod górę winem, a wokoło żelaznego parkanu, przy słabem świetle wieczornem dostrzegłem białe pasy gwardzistów. nie miałem już złudzeń. Bezwiednie przestałem rozmawiać po polsku. Dostrzegłem tylko, że do willi tej nie przylegają żadne zabudowania (komentarze zbyteczne) i jest ona, jakby oazą wśród otaczających ją placów.

Henryk Zys.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Marlena Dietrich

Najnowszy światowy sukces

Pieśń nad Pieśniami

Realizacja:
Rouben Mamoulian

Na I i II seans ceny zniżone

Dziś początek o g. 4-ej

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

6% POŻYCZKA NARODOWA

podpisujemy wszyscy!

Subskrypcja Pożyczki Narodowej

Pierwszy dzień subskrypcji pożyczki narodowej. Publiczność tłumnie oblega kasy banku, podpisując deklaracje pożyczkowe. Na zdjęciu grupa dziatwy szkolnej w hallu Banku Polskiego w stolicy. Na transparencie napis: „Niesiemy Pożyczkę Narodową".

Zaprzysiężenie holenderskich oficerów marynarki

odbywa się uroczyście przez szefa floty, wiceadmirała Brutel dela Riviere (na lewo).

Słuchowiska radjowe

Dnia 5. X. rb. o godz. 18,20 wszystkie rozgłośnie krajowe transmitują z Krakowa piękne słuchowisko pt. „Piękny dzwon", specjalnie dla radja przez Stanisława Kraszewskiego napisane. Słuchowisko to zostało osnute na tle krakowskiej legendy o dzwonie w kościele S. S. Norbertanek. Dzwon ten ponoć, przez jakiegoś patrycjusza krakowskiego nie ze szczerego i prostego serca, lecz z nadmiernej pychy ufundowany, uległ pęknięciu.

(r)

Konferencje rozbrojeniowe

między przedstawicielami Anglji i Francji odbyły się, jak wiadomo, w Paryżu. Na naszej ilustracji widzimy angielskiego podsekretarza stanu, Edena po powrocie samolotem z Paryża do Londynu.

Święto niepodległości w Afganistanie

Król Nadir Khan na koniu przyjmuje defiladę wojsk w Kabulu.

Pięć miesięcy w szponach piratów

Parowiec angielski „Nanchang" został przed kilku miesiącami napadnięty na wodach chińskich przez piratów, którzy splądrowali okręt i zabrali trzech oficerów do niewoli. Prawie pół roku znajdowali się jeńcy pod ciągłą groźbą śmierci, aż wreszcie zostali uwolnieni przez japończyków i przywiezieni do Mukdenu, gdzie ich właśnie sfotografowano. — Wszyscy trzej musieli sobie w niewoli zapuścić solidne brody.

Tama zamykająca

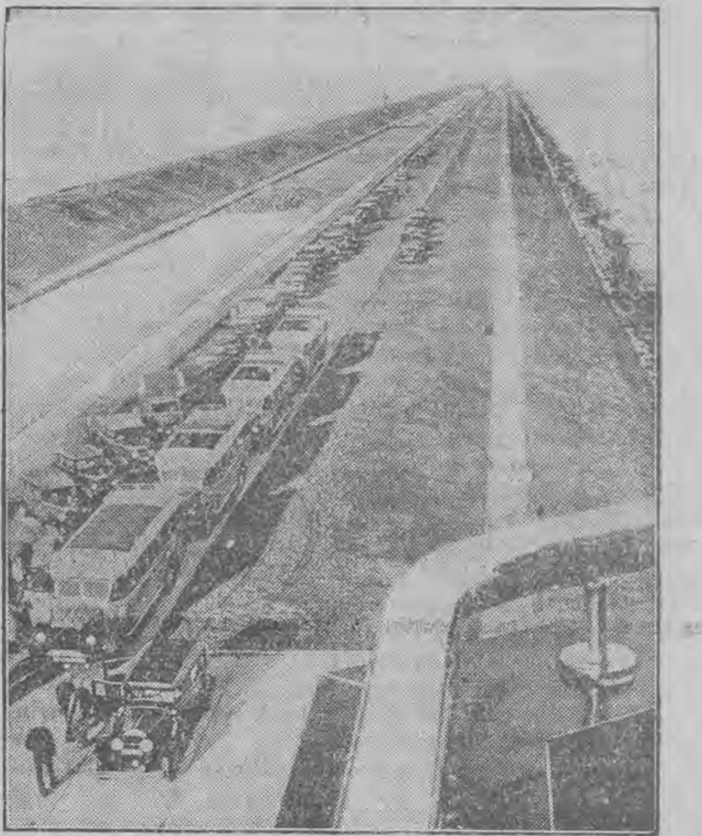

na jeziorze Zuidzkiem w Holandji została wykończona i oddana do użytku publicznego.

Odcinek powieściowy „Głosu Porannego" z d. 2.10 1933 r. Nr. 37

SZYMON BOGDANOWICZ

Przedruk zastrzeżony

GRZECHY WIELKIEGO MIASTA

Filmo-romans sensacyjny

(Ciąg dalszy).

Włączenie prądu elektrycznego. Potężne dłonie rozdzierają usta. Igła uderza o ząb. Znów odsłonięty nerw... znów ostry ból! Piekło! piekło! Szarpią nim... ostre noże tną mięśnie. Czaszka pęka... mózg drży... krew bulgoce, jak wrząca woda. Nerw... nerw!

Głowa opadła. Igła uderzyła o wargę. Czerwona kropla krwi. Jedna, maleńka kropla. Zemdlał.

Sędzia przerywa badania. Dzisiejszej nocy nie będzie już mógł mówić. Jutro wyzna resztę prawdy. A potem plomba zalepi wywierconą dziurę w zębie. I ani śladu „zeznań". Czerwone pieczęcie zbledną na skroniach i przegubach rąk. I ani śladu.

Wynoszą bezwładną masę ludzkiego ciała. Do celi... na tapczan. Lekarz zaopiekuje się nim.

...Trzeba spełnić obowiązek... trzeba poświęcić najwyższe dobro człowieka — nietykalność ciała i wolną wolę dla dobra jeszcze wyższego, ogólno ludzkiego — dla prawdy... — myśli sędzia.

Powolnemi krokami zamyka pochód. W pewnej chwili wspiera się o poręcz stopni. Ciało drga nerwowym wstrząsem. Niewidzialne palce chwytają za gardło.

Coś z trudem przeciska się przez krtań.

ROZDZIAŁ XV.

Wyrok króla podziemi

Wallace King obrzucił zebranych gniewnem spojrzeniem. Zaklął i siadł na fotelu.

Podwładni w milczeniu przyjęli tę oznakę gniewu. Spojrzeli bezradnie na siebie.

Szef ujął w dłonie potężną swą głowę. Zastanawiał się nad czemś. Czekali, co powie.

...Chińczyk Li-Tsen został zabity. Może i lepiej... z pewnością port był strzeżony, złapaliby go. Gorzej przedstawia się jednak sprawa z Jerry Rolffem. Że też wszędzie jakaś baba musi się nawinąć. Jakaś tam Nancy Morton. Ona chyba nie wie o niczem, ale Jerry... Przycisną go do muru... powie wszystko. O, Ameryka potrafi wydrzeć prawdę. Zdradzi ich?... Zamęczą go, jeśli będzie milczał. Trzeba działać... i to szybko. Czy aby już nie jest za późno...

Wallace King rozgląda się. Chyba zaraz nadejdzie, — myśli. — Oby jak najprędzej, jak najprędzej.

Czyjeś kroki rozlegają się na korytarzu. Wszyscy poruszają się niespokojnie. To z pewnością Jimmy. Ciekawe, co przynosi.

Drzwi otwierają się. Na progu staje rosły, potężnie zbudowany mężczyzna.

— Jimmy... Jimmy... — szepczą usta w podnieconem oczekiwaniu.

Jimmy milczy. Czeka na spojrzenie szefa, czy może mówić przy wszystkich.

Wallace King skinął głową.

— Mów! — rzucił ostro.

— Jerry Rolff zeznawał dziś w nocy — rozpoczął Jimmy. — Przed godziną ukończyli. Nie zeznał wszystkiego. Zemdlał. Nie zdążył. Ale jutro będzie musiał dokończyć. A wtedy będzie już za późno. Trzeba działać... natychmiast!

— Co zeznał? — zapytał szef.

— Najpierw wyjaśnił w jakich okolicznościach zabiła Nancy Morton Li-Tsena.

Szef skrzywił się niecierpliwie.

— Co dalej?!

— Potem, — kończył Jimmy, — przyznał się do autorstwa listu, potem opowiedział w jaki sposób sprzątnęli Normana Delisa.

Wallace King zaklął gniewnie.

— Co dalej?! — zapytał wściekły.

— Na tem koniec. Nie chciał powiedzieć, kto im rozkazał zabić Normana Delisa. Zemdlał. Wynieśli go. Ale jutro z pewnością zajmą się nim znowu.

— Trzeba działać, — rozpoczął szef po chwili zastanowienia. — Nie chcę w tej sprawie sam decydować. Niebezpieczeństwo grozi i wam również. Głosujcie. Ja mówię otwarcie: Śmierć!

Poszeptali między sobą. Kilka nienawistnych spojrzeń, kilka zaklęć.

— Nie trzeba głosować, — rozpoczął Jimmy. — Wszyscy myślimy tak, jak Wallace King. — Spotkał się z niemą aprobatą szefa. — Niema między nami zdrajców. Kto inaczej myśli, niech powie, a potrafimy przekonać go. (D. c. n.).

Żona z koła fortuny

Wesołe i smutne refleksje na marginesie loterji francuskiej

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")

PARYŻ, we wrześniu.

Popadł w niepamięć kryzys, bezrobocie, Hitler, niebezpieczeństwo wojny. Bez wszelkiej przesady można powiedzieć, że olbrzymia większość francuzów myśli w tej chwili tylko o jednem:

— Jakby tu wygrać 5 miljonów na loterji narodowej?

Państwowa loterja we Francji ma już swoją historję. Po raz pierwszy urządzono ją w roku 1681, z okazji jarmarku w St. Germain. Dziwnym zbiegiem „okoliczności" największa wygrana w wysokości 100 tys. franków przypadła w udziale... królowi, który pośpieszył rozdzielić ją pomiędzy swych dworzan. Nic więc dziwnego że obecnie prezydent republiki Lebrun otrzymuje z głuchych zakątków Francji sporo listów następującej treści: „Jestem biednym człowiekiem i chciałbym wygrać na loterji. Bardzo pana proszę, panie prezydencie, o wskazanie mi szczęśliwego numeru. Przecież pan napewno wie, jakie numery wygrają".

Loterję urządzali Ludwik XIV i Ludwik XVI. W r. 1762 plan loterji, która przyniosła skarbowi 600.000 liwrów opracował... Casanova! Był to prawdopodobnie jedyny człowiek, który grał napewniaka. W okresie rewolucji loterję uznano za niemoralną, jednakże Napoleon przywrócił to niezawodne źródło dochodów skarbowych. W r. 1836 loterja państwowa, ponownie uznana za niemoralną, ostatecznie przestała istnieć. Minęło prawie 100 lat, trzeba było najostrzejszego kryzysu i niebywałego chaosu finansowego, aby państwo wróciło do tego sposobu pokrywania deficytu budżetowego.

Pomysł loterji już dawno unosił się w powietrzu. Wprowadzać nowych podatków już nie można: płatnicy francuscy i tak już są najbardziej obciążeni w Europie. A deficyt budżetowy istnieje i musi być pokryty jakiemiś sztucznymi środkami. Jeden z deputowanych zaproponował w ubiegłym roku oryginalny plan loterji. Państwo wypuszcza biletów za miljard franków. Bilety są ważne w ciągu całego roku. Codziennie losuje się jeden bilet, którego właściciel otrzymuje miljon franków.

— Znaczy to — mówił projektodawca, — że każdy francuz będzie miał codziennie szanse stania się miljonerem. Państwo otrzyma miljard franków, a wyda tylko 365 miljonów, zgodnie z liczbą dni w roku.

Pomysł był wygodny, ale komitet loteryjny odrzucił go, prawdopodobnie również z powodu zastrzeżeń natury moralnej: czy można dopuścić do podtrzymywania gorączki loteryjnej w ciągu całego roku?

Loterja narodowa, która porwała obecnie całą Francję, dozwolona jest narazie na jeden rok, na następujących warunkach: Do grudnia dokonanych będzie 5 emisji losów, razem na sumę miljarda franków. 60 proc. tej sumy, to jest 600.000 fr. pójdzie na wygrane. Każda z serji rozgrywana będzie oddzielnie: pierwsze losowanie wyznaczone jest na 11 listopada, w rocznicę rozejmu. W każdej z 5 serji padną następujące wygrane: jedna w wysokości 5 miljonów fr., 15 po miljonie, 20 po 100 tys., 200 po 50, 2000 po 10 tys. fr. i wreszcie 200 tysięcy po 200 fr. W ten sposób co dziesiąty los musi wygrać przynajmniej 200 fr.

Loterja spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem. Dwa miesiące przed emisją losów pierwsze dwie serje były już subskrybowane przez wielkie banki. W tej chwili jest już pokryta nawet i trzecia serja, która będzie wypuszczona nie wcześniej, jak w końcu października. Dla zagranicy, skąd nadeszły dość duże zamówienia, nie zostało nic.

Dookoła ceny losów wytworzył się niezdrowy agiotaż. Każdy chce zapłacić 100 fr. i mieć szanse wygrania 5 miljonów, lub „w najgorszym wypadku" miljona. Ale nie dla wszystkich starczy losów. Wykorzystali to przekupnie i spekulanci, którzy rozpoczęli podbijanie cen.

W dniu wypuszczenia losów pierwszej serji obszedłem kilka banków i kantorów. Wszędzie wisiał na drzwiach napis: „Bilety loteryjne wyprzedane". Wychodząc z jednego z biura natknąłem się na pewnego młodzieńca, który uprzejmie zapytał:

— Czy pan życzy sobie kupić los loteryjny?

— Tak, chcę. Ale przecież wszystkie są sprzedane.

— Mam kilka sztuk, które jestem gotów ustąpić po umiarkowanej cenie. Zamiast nominalnych 100 fr. — 110 franków.

Młodzieniec nie zarobił na mnie 10 franków. Ale pod koniec dnia dowiedziałem się, że znajdują się zapaleńcy, którzy płacą za los 20, a nawet 30 franków komisowego. Jeden z takich zapaleńców wyjaśnił:

— Jakie znaczenie ma dla mnie dodatkowych 20 franków, jeśli mam zamiar wygrać miljon?

Loterja stworzy wszystkiego 90 nowych miljonerów, ale o miljonach marzą w tej chwili wszyscy, od biedaka, który do spółki z innym takim samym biedakiem kupił jeden los za 100 fr., do zamożnych ludzi, którzy kupili losów za kilka tysięcy fr.

Przyszli miljonerzy mają zagwarantowaną absolutną tajemnicę. Nikt nie powinien wiedzieć, do kogo uśmiechnęła się fortuna. Tajemnica niezawsze była przestrzegana. W roku 1906 na „Loterji prasy" główna wygrana w wysokości miljona franków przypadła w udziale pani Hoffer, właściciel ce kantyny 26 pułku ułanów. W ciągu jednego tygodnia kobieta ta otrzymała przeszło 10 tys. listów z różnemi kuszącemi propozycjami i prośbami o wsparcie. Aby zadowolić te wszystkie prośby pani Hoffer musiałaby posiadać 3.700.000 franków.

Z urządzaniem loterji związanych jest wiele zabawnych historji. W roku 1860 w pismach niemieckich, francuskich szwajcarskich i włoskich ukazało się interesujące ogłoszenie:

„Młoda panienka, lat 23, dobrze wychowana, przystojna, posiadająca 16.000 talarów posagu, postanowiła rozegrać się na loterji.— Zobowiązuje się zostać żoną tego szczęśliwca, na którego los padnie wygrana".

Dalej następował adres i cena biletu — około 2 franków, —suma dość pokaźna w owych czasach.

W krótkim czasie „Mademoiselle Fortuna", jak symbolicznie nazwała się owa rozgrywana panienka, sprzedała coś około 600.000 biletów. — Szczęśliwy los dostał się młodemu farmaceucie z Saksonji. „Mademoiselle Fortuna" nawet nie pofatygowała się, by zawrzeć znajomość ze swym przyszłym mężem, lecz za pośrednictwem rejenta zaproponowała mu 20.000 franków odstępnego. Farmaceuta przyjął tę sumę i bez wahania wyrzekł się szczęścia rodzinnego. W końcu wyjaśniło się, że żadna „Mademoiselle Fortuna" nie istnieje, a wymyślili ją trzej przedsiębiorczy niemcy, którzy doskonale zarobili na loterji.

A co powiedzieć o „Loterji samobójców", którą zorganizowano przed paru laty w Rochester? Uczestnikom loterji zaproponowano danie odpowiedzi na następujące pytanie:

— Kto będzie pierwszym samobójcą, który rzuci się do rzeki z nowego rochesterskiego mostu? Kobieta, czy mężczyzna? Jakiego dnia dokonane będzie samobójstwo?

Pierwsza nagroda — 25.000 dolarów — nie została przyznana nikomu. Loterja ta, jako rzeczywiście niemoralna, została zabroniona. Ale organizatorzy pomimo wszystko zdążyli sprzedać kilka tysięcy losów. Aby zapewnić powodzenie francuskiej loterji państwowej nie trzeba było chwytać się tego rodzaju niezwykłych pomysłów. Ludzie rzucili się na kupowanie losów dlatego, że każdy liczy na szczęście. Zresztą trzeba przyznać, że loterja ta daje dość duże szanse wygrania.

Dnia 11 listopada wielu ludzi dozna rozczarowania. Ale czyż nie warto zapłacić 100 franków za iluzję, którą będą żyli wszyscy ci ludzie w ciągu kilku tygodni? Przyglądając się różowemu losowi, na którym widnieje obraz Marjanny we frygijskim kołpaku, każdy z nich może w tej chwili powiedzieć ze ściśniętem sercem:

— Kto wie?... Może ten papierek naprawdę jest wart miljon? Chociażby dla tego uczucia nie warto żałować prawie napewno straconych 100 franków.

F. R.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

7,00 Muzyka z płyt, gimnastyka, chwilka gospodarstwa domowego.

11,40 Komunikat państw. instytu eksportowego.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.

12.35 Muzyka z płyt.

15.30 Komunikat izby przemysłowo - handlowej w Łodzi.

15.40 Muzyka z płyt garmofonowych.

15.55 Transmisja ze Lwowa koncertu muzyki lekkiej.

16,40 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16.55 Koncert solistów. Wanda Roessler - Stokowska (mezzo-sopran) i J. Czaplicki (skrz.).

18.00 Odczyt p. t. „Roboty publiczne z funduszu pracy".

18,20 Audycja żołniersko - strzelecka.

18.45 Muzyka z płyt gramofonowych.

19,25 „Adam Wieniawski" sylwetka — wygł. prof. St. Niewiadomski.

20.00 Koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. B. Wolfstala, Olga Iliwicka (fort.) i Helena Lipowska (sopran).

20.40 Feljeton p. t. „Współczesna literatura rumuńska" wygł. p. Dusza - Czara.

20.55 „Megee" — japońska legenda liryczna w dwuch aktach.

22.35 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wiedeń (516)

20.15 Kwartety smyczkowe: Beethovena op. 131 Cis-moll i Krenecka Warjacje.

Kalundborg (1153)

20.30 Muzyka duńska (Uwertura Kuhlaua, Symfonja G-moll Gadego Uwertura „Helios" Nielsena).

22.30 Nowa muzyka francuska (Terzettino Duboisa na flet, altówkę i harfę, Serenada op. 80 Roussela).

Londyn (261)

20.00 Fragmenty oper Wagnera.

Londyn (356)

21.15 Koncert (M. in. Koncert fortepianowy Rimskij - Korsakowa).

Medjolan (332)

21.45 Trio fortepianowe Szuberta.

Rzym (441)

20.45 Opera Belliniego „Lunatyczka".

Oslo (1083)

20.00 Tria fortepianowe: Haydna E-moll i Mendelssohna D-moll.

Bukareszt (394)

21.15 Kwartet smyczkowy C-moll Brahmsa.

Bero - Münster (459)

21.10 Symfonje Mozarta A-dur, D-dur i Es-dur.

Budapeszt (550)

18.45 Recital fortepianowy.

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 100
Klisze
Reklam Gazetowych, Cenników, Prospektów, Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji, projekty reklamowe
R. Bortenhagen
KING KONG

„LUNA"
Początek o g. 4, w sob., niedz. i święta poranki o 12 w poł.
Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.
Dziś i dni następnych! Potężne arcydzieło genjalnego Franka Borzage'a
SERCA WIECZNIE MŁODE...
W roli głównej, dawno niewidziana, wielka MARY PICKFORD
Nadprogram: 1) Rewelacyjna groteska rysunkowa w kolorach, jakie Łódź, dotychczas nie widziała. 2) Najświeższy tygodnik dźwiękowy.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL"
Dziś prezentujemy!
Czołowe arcydzieło wytwórni Metro-Goldwyn Meyer pt.
Serce Olbrzyma
Największy sukces niezapomnianego CZEMPA WALLACE BEERY w roli Olbrzyma o gołębiem sercu oraz Ricardo Cortez i Karen Morley
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne
Wielki polski dźwiękowiec DZIEJE GRZECHU pg. głośnej powieści Stefana Żeromskiego
Muzyka: Władysław Dan
Obsada: K. Lubieńska, D. Damięcki, B. Samborski, K. Junosza-Stępowski, M. Dulęba, J. Andrzejewska, A. Żabczyński, J. Węgrzyn, J. Kurnakowicz, B. Mierzejewski, S. Stanisławski, J. Leszczyński, L. Fritsche, S. Hnydziński, A. Zelwerowicz, K. Justian. — Chór Dana.
Początek o g. 4

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2); Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

REJESTRACJA ROCZN. 1913. — Z dniem wczorajszym ukończono rejestrację poborowych rocznika 1915, natomiast rozpoczęto ponownie rejestrację rocznika 1913 z dniem dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się rejestracja rocznika 1913 oraz tych mężczyzn z rocznika 1910 i starszych, którzy dotychczas nie stawali przed komisją poborową i nie byli wpisani do list poborowych.

Dziś, t. j. w poniedziałek w pierwszym dniu rejestracji zgłosić się winny do biura wojskowo - policyjnego zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165, osoby, zamieszkałe w obrębie I komisarjatu, o nazwiskach na litery od A do E włoącznie, oraz z VII komisarjatu — nalitery A, B, C.

Spisu winni zgłosić się również obywatele, którzy nie mogą udowodnić, iż są obywatelami państwa obcego, a więc właściciele „kart pobytu". (p)

TYFUS SZALEJE. — Z wydziału sanitarnego urzędu wojewódzkiego w Łodzi informują, iż powrót nadzwyczaj ciepłych dni letnich, spowodował, iż epidemja tyfusu, ktćra powolł zaczęła wygasać, wybuchła znow z większą siłą.

Wypadki zachorowań na tyfus wzrastają z dnia na dzień, zarówno w Łodzi, jak i na terenie województwa łódzkiego.

Wszystkie specjalnie uruchomione baraki dla chorych zakaźnych są przepełnione chorymi. (p)

Variete-Dancing
„TABARIN"
NARUTOWICZA 20
Codziennie
5—8 FIVE, kons. 80 gr. z obs.
8—11 **MUSIC-HALL**
super program atrakcyjny
kons. 1 zł.
godz. 11 w.
Kabaret Dancing
kons. 1 zł.
Kolacja z 4 dań z winem 3 zł.

Następny przebojowy program kina „Capitol"

Pochód dla propagandy pożyczki

przejdzie dzisiaj ulicami miasta o godz. 7 po poł.

W poszczególnych organizacjach zawodowych społecznych i b. wojskowych w ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego żywo omawiana była sprawa dalszej popularyzacji pożyczki narodowej.

Organizacje te, wychodząc z założenia konieczności państwowej i wykazania lokalnego patrjotyzmu przez jaknajwiększą subskrypcję pożyczki przez społeczeństwo okręgu łódzkiego, postanowiły zwołać zebrania i zorganizować w dniu dzisiejszym specjalne pochody propagandowe.

W tym celu na godzinę 19 w dniu dzisiejszym zwołane zostały zbiórki na Wodnym Rynku, gdzie zgromadzą się członkowie organizacji społecznych, zawodowych, rezerwiści, b. wojskowych.

Po przemówieniach uformowany zostanie pochód, który przejdzie ulicami Główną, Piotrkowską do Placu Wolności, następnie zaś pociągnie pod gmach urzędu wojewódzkiego, gdzie reprezentantowi rządu wojewodzie Hauke - Nowakowi wręczona zostanie odpowiednia rezolucja, poczem pochód zawróci na Plac Wolności, gdzie nastąpią dalsze przemówienia i rozwiązanie pochodu.

* * *

W dniu wczorajszym mimo niedzieli wszystkie urzędy skarbowe oraz biura subskrypcyjne były czynne i przyjmowały deklaracje na pożyczkę narodową.

Frekwencja w ciągu dnia wczorajszego była znaczna, albowiem wielu z pośród obywateli, którzy w dnie powszednie z uwagi na brak czasu nie mogli przybyć dla zadeklarowania pożyczki, korzystało z wolnego czasu i zgłaszało subskrypcję pożyczki.

Urzędy czynne były dla subskrybentów do godziny 15-ej.

KINO-TEATR
„ROXY"
dawniej SPLENDID
Narutowicza 20
Dziś i dni następnych
po gruntownym remoncie
Największa uwodzicielka ekranu
Jean HARLOW
Chester MORRIS
Lewis STONE
Leila HYAMS
w superfilmie
Żona z drugiej ręki
Początek seansów o godz, 6-ej wiecz.

* * *

Otrzymaliśmy poniższy apel z prośbą o wydrukowanie:

„Zarząd związku żyd. inwal. wdów i sierot woj. m. Łodzi i woj. łódzkiego na posiedzeniu swojem w dniu 24.9 r. b. uchwalił zgłosić akces do akcji na rzecz pożyczki narodowej i postanowił wezwać wszystkich członków swych by czynnie przystąpili do niej.

Zarząd tutejszy widzi w poparciu tej akcji i jej powodzeniu spełnienie świętego obowiązku wobec państwa i jego potrzeb gospodarczych. Nikt nie może pozostać w tyle, gdyż jest to taka sama walka dla dobra państwa i jego obywateli, jak kiedyś na froncie".

* * *

Z gminy wyzn. żydów otrzymujemy następujący apel:

Obywatele - Żydzi!

Liczny i wydatny udział społeczeństwa żydowskiego w subskrybowaniu pożyczki narodowej napawa nas dumą, dowodzi to bowiem, że obywatele - żydzi, mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, umieli zdobyć się na maximum ofiarności w dziele utrwalenia i wzmocnienia podstaw finansowych Rzplitej Polskiej.

Zarząd gminy żydowskiej m. Łodzi jest głęboko przekonany, że entuzjazm, jaki ogarnął wszystkie warstwy ludności żydowskiej, nie wygaśnie także w ciągu pozostałych jeszcze do subskrybowania pożyczki narodowej ostatnich kilku dni.

Zarząd gminy żydowskiej wzywa przeto ludność żydowską, jakoteż wszystkie organizacje społeczne i gospodarcze, do gremjalnego udziału w dzisiejszym pochodzie manifestacyjnym na rzecz pożyczki narodowej.

Pochód ogólny wyruszy o godz. 7-mej z Wodnego Rynku. Wszyscy uczestnicy - żydzi proszeni są o przybycie na punkt zborny — dziedziniec gminy żydowskiej, przy ul. Pomorskiej 18, o godz. 5-ej popołudniu.

Gmina wyzn. żydowska m. Łodzi.

Akademja TUR.-u

z okazji święta młodzieży robotniczej

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w sali filharmonji przy ul. Narutowicza 20 z okazji międzynarodowego święta młodzieży robotniczej, miejscowa organizacja towarzystwa uniwersytetów robotniczych urządziła wielką akademję, połączoną z przemówieniami oraz częścią wokalno - koncertową orkiestry T. U. R.

Akademję zagaił i wygłosił okolicznościowe przemówienie do młodzieży b. ławnik magistratu łódzkiego, p. Antoni Purtal. O znaczeniu międzynarodowego święta młodzieży robotniczej wygłosił dłuższe przemówienie adw. Stanisław Garliński.

Pozatem do młodzieży przemawiali patroni łódzkiego oddziału T. U. R. p. p. Edmund Chodyński i Henryk Wachowski.

Na zakończenie akademji orkiestra łódzkiego oddziału T. U. R. odegrała szereg utworów kompozytorów robotniczych w części wokalnej zaś z kółka dramatycznego popisywali się własnymi utworami soliści. (p)

TEATR i MUZYKA

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro nieodwołalnie po raz ostatni operetka Nedbala p. t. „Polska Krew".

TEATR MIEJSKI.

Dziś i codziennie arcydzieło Wyspiańskiego „Protesila i Laodamia" oraz „Sędziowie". Początek o godz. 8 min. 30 wiecz.

„ALHAMBRA".

Dziś i codziennie rewja „Indyk i S-ka". Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 i 10 wiecz.

DZISIEJSZY KONCERT

Dzisiaj o godz. 20.00 rozgłośnia warszawska nadaje koncert poświęcony twórczości Adama Wieniawskiego; program audycji składać się będzie z dwuch części — z których pierwsza zawiera suitę baletową „Lalita", kilka utworów fortepianowych w wyk. Olgi Iliwickiej oraz pieśni ludowe w wykonaniu Heleny Lipowskiej. W drugiej części — nadana będzie dwuaktowa japońska legenda liryczna p. t „Magee" z udziałem Emmy Szabrańskiej, H. Lipowskiej, I. Dygasa i R. Wragi. Całością dyryguje kapelmistrz Wolfstal.

W związku z tą audycją o godz. 19.25 prof. Stanisław Niewiadomski nakreśli w krótkiem słowie wstępnem sylwetkę kompozytora. (r)

Postulaty kupiectwa

wobec ordynacji podatkowej

W związku z projektem ordynacji podatkowej organizacje kupieckie czynią starania w kierunku oparcia wymiaru podatków na zasadzie pełnej jawności akt wymiarowych w stosunku do płatnika i zapewnienia płatnikom współudziału w postępowaniu wymiarowem zarówno w I-ej jak i II-ej instancji, oraz prawa osobistej obrony na komisjach odwoławczych.

Dalszy postulat dotyczy ograniczenia obowiązku informacyjnego ze strony podatników i znacznego ograniczenia uprawnień władzy wymiarowej w swobodnej ocenie stosunków miarodajnych dla wymiaru podatków oraz włożenia na władzę wymiarową obowiązku faktycznego i prawnego uzasadnienia wymiaru.

Odczyty radjowe

Dnia 5.10 r. b. o godz. 16.40 program radjowy przewiduje odczyt **dla kobiet.** Tegoż dnia o godz. 18.00 popularny prelegent prof. A. Janowski w odczycie p. t. **„Żywe muzeum w Stohkolmie"** mówić będzie o tem jedynem w swoim rodzaju muzeum, w którem jest odtworzone całe życie ludu szwedzkiego, jego farmy, chaty, stroje, zdobnictwo i obyczaje.

Dnia 6.10 r. b. o godz. 18.00 nada rozgłośnia warszawska odczyt w języku niemieckim na temat **odsieczy wiedeńskiej.**

Dnia 7.10 r. b. godz. 16.20 znany podróżnik inż. Kamil Giżycki wygłosi przed mikrofonem lwowskim interesujący odczyt p. t. **„Na tropach grubej zwierzyny na Wybrzeżu Kości Słoniowej".** (r)

KING KONG

Wkrótce!!
najnowsze arcydzieło kinematografji
reżeserji Fryderyka Langa
Testament D-ra Mabuze
Uważajcie na datę premjery!!!

Śmierć klijentki

w mieszkaniu fryzjerki podczas ondulacji

W dniu wczorajszym w mieszkaniu fryzjerki Heleny Kamińskiej przy ul. Napiórkowskiego 38, zdarzył się niecodzienny wypadek śmiertelny. W godzinach rannych przybyła jakaś młoda kobieta z prośbą by Kamińska zrobiła jej ondulację. W pewnej chwili, gdy fryzjerka zajęła się fryzurą, klijentki, ta ostatnia, siedząc na krześle przed lustrem, dostała nagle silnego krwotoku płucnego. Strumień krwi z ust klijentki przeraził Kamińską, która wybiegła na korytarz, wzywając pomocy sąsiadów.

Zaalarmowany lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził już tylko zgon.

Przy zmarłej znaleziono legitymację opiewającą na nazwisko 2? letniej Heleny Szczebiałkowskiej. Miejsca zamieszkania jednak tragicznie zmarłej kobiety nie zdołano narazie ustalić.

Zwłoki Szczebiałkowskiej zabezpieczyła policja do czasu zejścia władz sądowo - lekarskich. (p)

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 2 października 1933

Na boiskach i bieżniach zagranicznych

W Bukareszcie odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami armji polskiej i czechosłowackiej. Mecz ten rozegrany został w pierwszym dniu turnieju i zakończył się nieznaczną przegraną polskiej drużyny w stosunku 4:3 (2:1). Drużyna czechosłowacka grała brutalnie dążąc za wszelką cenę do zwycięstwa, to też niektórzy nasi piłkarze doznali szeregu kontuzji.

We Wiedniu odbyły się międzypaństwowe zawody piłkarskie pomiędzy Austrją i Węgrami. Mecz dał wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1).

W meczu lekkoaletycznym międzypaństwowym we Wiedniu, Italia zwyciężyła Austrję 73:56.

W meczu lekkoatletycznym międzypaństwowym Szwecja pokonała Węgry 76:63.

Walasiewiczówna
nie pobiła rekordu

Próba pobicia rekordu Polski przez Walasiewiczównę w dniu wczorajszym w Warszawie w trójboju żeńskim nie powiodła się. Walasiewiczówna uzyskała 183 p. t. j. o 2 punkty mniej od rekordu Polski. Wyniki Walasiewiczówny były stosunkowo słabe, a mianowicie: 100 mtr. — 12,6 sek., skok wzwyż 1.33 m., rzut oszczepem 31.49 mtr.

Mistrzostwo Polski
w chodzie

W Łucku odbył się wczoraj chód na 50 klm. o tytuł mistrza Polski. Tytuł mistrza zdobył Grajda (Strzelec W-wa), w czasie 5. 22 m. 25 s. przed Powierzą (Poczt. K. S.), Roguskim (PKS) i Łukasiewiczem (Jagiellonja).

Por. Pohorecki
mistrzem Polski w hippice

W dniu wczorajszym zostały zakończone w Warszawie mistrzostwa konne Polski. Tytuł mistrza zdobył por. Pohorecki na Olafie, zdobywając 23 p. przed mjr. Trenwaldem na Madzi 18 p. i Lewickim na Kikimorze 16 p.

Wkrótce w kinie

„ROXY"

Śpiewak królów
i król śpiewaków
F. SZALAPIN
jako DON KICHOT

Wisła znów na czele

22 pp. niepokonany w swej grupie, a Legja nadal przegrywa

Notujemy znów same zwycięstwa gospodarzy wczorajszych zawodów piłkarskich o mistrzostwo ligi, lecz jednocześnie i wyjątek, jakim jest mecz łódzki. Cracovia, to jedyna obok Legji drużyna, która może poszczycić się odebraniem ŁKS. punktów na jego własnem boisku. Kto był na meczu, wie jak przypadkowo udało się gościom owe dwa punkty uzyskać. Kosztowały one łodzian utratę czwartej lokaty i dziś spadli oni na piąte miejsce.

Prowadzenie w pierwszej grupie ponownie objęła Wisła. Zdobyte wczoraj punkty dały jej w sumie o jeden więcej od Pogoni i wyprowadziły na czoło tabeli.

Legja dodała do ujemnego bilansu swego jeszcze jedną porażkę, a co za tem idzie, tkwi nadal mocno na ostatniem miejscu.

W grupie słabszej znów notujemy zwycięstwo 22 p. p. Tym razem wojskowi załatwili się z Warszawianką. Charakterystyczne, iż Warszawianka nie wygrała z 22 p. p. ani jednego meczu, bądź to na własnem, bądź na obcem boisku i w każdem spotkaniu przynajmniej jeden punkt musiała stracić. Dziś nie ma już obawy, by siedlczanie mogli utracić pierwsze miejsce w tabeli, gdyż różnicy pięciu, względnie sześciu punktów żaden z jego konkurentów nie jest w stanie już odrobić.

Warta poniosła znów porażkę do Czarnych i jest obok Garbarni, której nie na wiele przydał się jeden punkt wyniesiony ze spotkania z Podgórzem, drużyną najbardziej zagrożona spadkiem. Czarni, Podgórze, Warta i Garbarnia, mają jednakową ilość gier, dzieli ich natomiast minimalna różnica punktów, to też najbliższe spotkania będą niezwykle ważne, gdyż każdy stracony punkt decydować może o losach danego zespołu.

Poniżej podajemy szczegółowe tabele:

I GRUPA

1. Wisła	11	7	12:5
2. Pogoń	10	7	18:12
3. Ruch	8	6	18:13
4. Cracovia	4	5	10:11
5. ŁKS.	4	6	8:11
6. Legja	1	7	9:23

II GRUPA

1. 22 p. p.	12	6	15:6
2. Warszaw.	7	6	14:11
3. Czarni	6	7	13:14
4. Podgórze	6	7	8:13
5. Warta	5	7	11:14
6. Garbarnia	4	7	12:15

Cracovia — ŁKS. 1:0 (0:0)

A jednak Cracovia nadal ciągnie publiczność. Przekonaliśmy się o tem wczoraj, widząc na trybunach 3000 widzów. Nic nie znaczą ostatnie niepowodzenia — dotychczas nie zawiedziono się w Łodzi na efektownej grze Cracovii i każdy z zadowoleniem śledził przebieg zawodów. Tak było i wczoraj.

Chociaż poziom nie był wysoki, jednak przebieg meczu przykuwał uwagę widzów. Była tam wielka różnorodność zagrań, dobra technika, szybkie przerzucanie gry, kombinacja i zrozumienie, zmienność akcji, jednem słowem wszystko co daje w sumie ciekawe widowisko.

Drużyny wystąpiły z rezerwowymi. W Cracovii zabrakło Mysiaka i Kisielińskiego, w ŁKS — Welnica i Durki. Pierwszego zastąpił z powodzeniem Pegza II, lecz za to Koprowicz na prawem skrzydle nie zdał egzaminu. Był on najsłabszym graczem na boisku. O jego walorach trudno coś konkretnego powiedzieć. Materjał może i dobry, lecz nie ulega kwestji, że do ligi mu jeszcze zawcześnie. ŁKS grał właściwie bez prawego skrzydła. Początkowo starano się wykorzystać Króla i stale atakowano lewą stroną, później, gdy próby z Koprowiczem zawiodły na całej linji, z konieczności posługiwano się tylko królem. Nie było nic łatwiejszego da Cracovii, jak obstawić niebezpiecznego przebojowca. Funkcję tę spełnił Seichter. Obstawił on tak pieczołowicie Króla, że ten z wielkim trudem przedostawał się przez tę przeszkodę, zużywając na to moc energji. Król porywał za sobą cały napad łódzki.

Dobre momenty miał Karasiak, lecz później opadł na siłach i grał niepewnie. W pomocy Jańczyk ustępował innym. W grze ŁKS widać poprawę. Przedewszystkiem rzuca się w oczy dawno niewidziana dyspozycja strzałowa u Króla, Sowiaka i Millera. Tadeusiewicz ustępował im o klasę.

Cracovia miała lepiej rozumiejący się napad. Pomoc pracowita, zwłaszcza Seichter. Z obrońców wyróżnić należy Pająka, który spieszył na czas z pomocą Seichterowi, natomiast Doniec robił z Koprowiczem co chciał, nie dając mu ani razu przejść z piłką. Bramkarz Szumiec pewny i dobrze ustawia się do strzału.

Jak już zaznaczyliśmy, mecz był interesujący. Podzielić go można właściwie na dwa odmienne okresy. Pierwszy należy do ŁKS, drugi — do Cracovii. Początkowe energiczne ataki ŁKS, wykończone całym szeregiem mniej lub więcej groźnymi strzałami Króla, Sowiaka, bądź Millera, paraliżuje Szumiec pewną obroną swej bramki. Po półgodzinnem zmaganiu ŁKS nieco pofolgował i gra się wyrównała. Najkrytyczniejszy moment pod bramką Cracovii wytworzył Doniec, podając piłkę do bramkarza. O ułamek sekundy wcześniej do piłki doskoczył Miller, lecz nie trafił do pustej bramki.

Po przerwie Cracovia ma więcej do powiedzenia, lecz i ją prześladuje pech. Ciszewski trafił w słupek, a Kubiński trzykrotnie nie wykorzystał dogodnej pozycji. Piasecki, jak przedtem Szumiec, broni szczęśliwie. Kłopotu przysparza teraz nierówna gra Karasiaka.

Wreszcie gdy ogólnie spodziewano się, iż wynik zerowy będzie utrzymany pada zwycięska bramka dla Cracovii. To Kubiński, nie pilnowany przez Jańczyka chwycił piłkę na środku boiska, podciągnął pod bramkę minął pięknie obronę i strzelił nieuchronnie, przesądzając wynik meczu. Działo się to dosłownie niemal w ostatniej chwili, gdyż bezpośrednio po tem sędzia odgwizdał zawody.

Naogół siły przeciwników były równe, lecz trudno kwestjonować zwycięstwo Cracovii. Lepsza technicznie tworzyła ona bardziej zwarty zespół, a co ważniejsze była bez słabych punktów w rodzaju Koprowicza, lub Janczyka. Jeśli zwycięstwo jej można przypisać przypadkowi, tem nie mniej Cracovia do pewnego stopnia zasłużyła na nie.

Mecz prowadził były gracz Warty — Staliński. Gra przypominała raczej zawody towarzyskie, faule były rzadkością, to też wobec ułatwionego zadania debjut p. Stalińskiego w Łodzi był udany.

Mecze ligowe w kraju

WISŁA — LEGJA 3:0 (1:0).

Wisła, grając na własnem boisku była bezsprzecznie lepszą drużyną i na zwycięstwo całkowicie zasłużyła. Przewaga Wisły zaznaczyła się podczas całego meczu. Pierwsza bramka dla Wisły padła w 25 min. pierwszej części zawodów. Uzyskał ją Obtułowicz z rzutu karnego. Po przerwie przewaga Wisły nadal jest wyraźna. Legja ogranicza się do obrony i jedynie nielicznymi wypadami przedostaje się pod bramkę Wisły. Drugą bramkę zdobywa dla Wisły Sołtysik w 30 min. Wreszcie wynik dnia ustala Artur, strzelając w 40 min. trzecią bramkę dla swych barw. Na meczu było około 2.500 widzów. Sędziował p. Posner.

22 PP. — WARSZAWIANKA 2:1 (1:1).

SIEDLCE. — Mecz był b. ciekawy. W pierwszej połowie po zmiennej przewadze obie drużyny zdobywają po bramce: 22 pp. przez Klinka, Warszawianka przez Korngolda. W drugiej połowie gra jest bardzo ostra i zażarta, z lekką przewagą 22 pp., któremu udaje się zdobyć decydującą o zwycięstwie bramkę przez Świętosławskiego. Sędziował p. Rettig.

CZARNI — WARTA 4:2 (3:2).

LWÓW. — Przez dłuższy okres czasu zanosiło się na zwycięstwo Warty, która prowadziła już nawet 2:0, zdobywając bramki przez Nowackiego i Szerfkego. Stopniowo jednak pole gry opanowali Czarni, którzy zdobyli kolejne bramki przez Niemca, Makucha i Chmielewskiego (2) w tem jedną z rzutu karnego. Sędziował p. Kurzweil.

GARBARNIA — PODGÓRZE 0:0.

KRAKÓW. — Mecz zakończył się, pomimo obopólnych wysiłków i licznych momentów podbramkowych wynikiem bezbramkowym. Garbarnia była zespołem lepszym i przewyższała przeciwnika pod względem techniki i szybkości, to też powinna nieznacznie zwyciężyć. Sędziował p. Rumpler.

Czwórmecz w Krakowie
pod znakiem rywalizacji AZS i Warty

W Krakowie odbył się czwórmecz lekkoatletyczny organizowany przez Cracovię, w którem obok zespołu gospodarzy udział wzięły drużyny lekkoatletyczne Stadjonu (Królewska Huta), Warty poznańskiej i warszawskiego AZS. Na zawodach tych po raz pierwszy w barwach AZS (Warszawa) wystąpił znany miotacz i rekordzista Heljasz, dotychczas zawodnik poznańskiej Warty. Przez pozyskanie Heljasza drużyna AZS została poważnie wzmocniona i temu zawdzięcza też zwycięstwo.

W ogólnej punktacji AZS zajął pierwsze miejsce uzyskując 35 punktów. Drugie miejsce przypadło Warcie — 34 punkty, trzecie Cracovii — 25 punktów i czwarte drużynie Stadjonu — 25 punktów. Trzecie miejsce przyznano Cracovii, ponieważ zdobyła ona trzy pierwsze miejsca, podczas gdy Stadjon zaledwie tylko jedne.

Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące:

100 m. Czyż (S) 10,9 s., 400 m. Biniakowski (W) 51.7 s. 800 mtr. Kostrzewski w czasie 1:58,8 s. 5 klm. wygrał Fijałka (C) w czasie stosunkowo słabym 15:46,2 przed Hartlikiem (S) 15:58,2 s.

110 m. przez płotki Kostrzewski 16.6 s. Kula i dysk: Heljasz 14.18 i 43,82 mtr Oszczep Kadzielawa (C) 50,73 mtr. ustalając nowy rekord okręgu krakowskiego. Skok wdal Nowak (C) 6.83 m., skok wzwyż i skok o tyczce Pławczyk (AZS) 1.87 mtr. i 3.60.

Sztafetę 800 x 400 x 200 x 100 wygrała drużyna Warty poznańskiej w składzie Biniakowski, Jezierski, Lesicki, Hoffman w czasie 3:30.3 sek Drugie miejsce zajęła sztafeta AZS.

Najbliższe mecze ligowe

Kalendarzyk spotkań ligowych przewiduje na najbliższą niedzielę aż 6 spotkań, czynne więc będą wszystkie zespoły.

W grupie pierwszej odbędzie się mecz ŁKS z warszawską Legją. Zawody te rozegrane zostaną w Łodzi. Niezmiernie ciekawie zapowiada się spotkanie Wisły z Ruchem, które odbędzie się na Śląsku, w Krakowie natomiast gra Cracovia z Pogonią.

W grupie drugiej w najbliższą niedzielę grają Czarni — Warszawianka we Lwowie, oraz Warta — Podgórze w Poznaniu. Pozatem w sobotę, dnia 7 b. m. odbędzie się w Krakowie mecz pomiędzy Garbarnią a 22 pp.

KING KONG

KINO „PALACE" TEATR
Ostatnie 2 dni!
Dziś początek o g. 4-ej

CÓRKA PUŁKU
W roli tytułowej: Anny Ondra

KINO DŹWIĘKOWE CZARY

Dziś premjera!
2 szlagiery w jednym programie!

— I. —

PIERWSZY RAZ W POLSCE!

Najnowszy film cowboyski „Paramountu" produkcji 1933 | 34

PIRACI STEPU

Najbardziej emocjonujący film sensacyjno-cowboyski, osnuty na tle życia „Dzikiego Zachodu". — W rolach głównych:

Odważny cowboy **Randolp Scott** •• Piękny **Sally Blane**

Oszałamiające tempo akcji! Bogata fascynująca treść!

Dziś premjera!
2 szlagiery w jednym programie!

— II. —

Wielki współczesny dramat erotyczny

Najwybitniejsza kapitalna kreacja fascynującej uwodzicielki

Joany Crawford

p. t.

Mężczyźni w jej życiu

Dramat kobiety, która stanęła przed zagadnieniem: więzienie, czy też hańbiąca reputacja?

Początek seansów o godz. 4-ej.

Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.

Pięściarze wyznaczeni

Trzech łodzian walczy z Czechosłowacją

Kapitan związkowy Polskiego związku bokserskiego ustalił w dniu wczorajszym skład reprezentacyjnej drużyny Polski na międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją, który jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu już w nadchodzącą niedzielę. Zawody te odbędą się w ramach uroczystości jubileuszowych 10-lecia istnienia Polskiego związku bokserskiego i rozpoczynają tegoroczny sezon międzypaństwowych spotkań naszej ósemki.

W kolejności wag barw Polski na meczu tym bronić będą: PAWLAK(ROGALSKI, RUDZKI, BANASIAK, PISARSKI, CHMIELEWSKI, ANTCZAK I PIŁAT.

Jak widzimy w skład naszej ósemki reprezentacyjnej wchodzi trzech zawodników łódzkich z klubu IKP. Są nimi: Pawlak, Banasiak i Chmielewski. Jako rezerwowych wyznaczono: Jaskółę, Polusa, Chrostka, Wolniakowskiego, Garncarka, Majchrzyckiego, Przybylskiego. W wadze ciężkiej jedynym kandydatem jest Wocka, ponieważ Stibbe nie może startować ze względu na zakaz lekarza.

Zawody bokserskie IKP.

Spodenkiewicz zwyciężył Brzęczka

W dniu wczorajszym odbyły się w sali teatru popularnego międzyklubowe zawody bokserskie, zorganizowane przez IKP. Najważniejszą walką dnia było spotkanie eliminacyjne w wadze koguciej między Spodenkiewiczem (IKP) a Brzęczkiem (Zj.). Zwyciężył na punkty silniejszy fizycznie Spodenkiewicz.

Wyniki walk były następujące: Waga musza: Rundo (IKP) — Wojciechowski (Geyer). Zwyciężył na punkty Wojciechowski.

W wadze kog. Janas (IKP) pokonał w II-ej rundzie przez k. o. Kaśnę (Z), Siegura (IKP) zremisował z Mikołajczykiem (G) i Grabor (IKP) zwyciężył na punkty Szczepańskiego (Zj.).

W wadze piórkowej Graczyk (IKP) pokonał na punkty Waldmana (Hakoah), Krum (G) — Białeckiego (IKP).

W wadze lekkiej: Chmielewski II (IKP) stoczył walkę nierozstrzygniętą z Lipszycem (Mak.), Wilk (G) zremisował z Ruszkowskim (IKP) i Wolski (G) z Reneczem (IKP).

W wadze średniej Lipiec (G) zwyciężył na punkty Kaszewskiego (KE), zaś Ostrowski (G) — Kilańskiego (KE).

Sędziował w ringu p. Czernik.

Michalak bije rekordy

na Dynasach

Na torze dynasowskim w Warszawie znany kolarz warszawski Michalak podjął wczoraj próbę pobicia rekordu Polski na dystansie 100 klm. w jeździe za motorem.

Próba ta zakończyła się pomyślnym wynikiem gdyż Michalak przebył dystans ten w czasie 1:28.04.4, a więc lepszym od dotychczasowego rekordu o 24 min. 24 sek. Dotychczasowy rekord należał do ś. p. Henryka Weissa i ustanowiony był w roku 1907. Zaznaczyć należy, iż wtedy na Dynasach był tor ziemny, tem też tłumaczy się tak wielka różnica czasu, jaką potrzebował były rekordzista.

Pozatem Michalak pobił w biegu tym cały szereg rekordów Polski, a mianowicie na 30, 35, 40, 45 i 75 klm.

W innych konkurencjach zwyciężył Popończyk w biegu na 15 klm. zaś Feige w wyścigu na 20 klm.

Rozpoczęcie pracy

hufców szkolnych PW.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego PW w Łodzi. Po nabożeństwie w kościele Matki Boskiej odbyło się wręczenie puharu i przekazanie sztandaru zwycięskiemu hufcowi Miejskiego seminarjum nauczycielskiego, poczem odbyła się defilada, którą odebrał p. gen. Olszyna - Wilczyński w obecności p. komisarza inż. Wojewódzkiego, przewodniczącego miejskiego komitetu PW.

Gry sportowe w Łodzi

Gry sportowe o mistrzostwo klasy B są już na ukończeniu. W koszykówce żeńskiej tytuł mistrza po wczorajszych grach zdobył TUR, zwyciężając SKS. 22:2 (14:0) i mając zapewniony awans do kl. A. Pozatem mecz Hakoah — Bar Kochba przyniósł wynik 6:3. W meczu o spadek z klasy A, który się odbył w dniu wczorajszym między HKS. a Szternem (trzecia decydująca rozgrywka) zwyciężył HKS. 12:10 (8:6). W koszykówce męskiej klasy B. tytuł mistrza ma już niemal zapewniony Tur, który w dniu wczorajszym zwyciężył Absolwentów 28:10. Pozatem SKS. pokonał Orle 33:10 zaś Orlę — Hakoah 12:6. W szczypiorniaku klasy B, mistrzem został SKS., zwyciężając w dniu wczorajszym Jutrznię w stosunku 22:3. W siatkówce męskiej kl. B., większość przewidzianych spotkań zakończyła się walkowerami, wskutek nieprzybycia wyznaczonych drużyn: SKS. — Resursa 2:0 (v.o), SKS. — IKP. 2:0 (v.o), Hakoah — Orlę 2:0 (v. o), IKP. (v. o) Wima — Orlę 2:0 (v.o).

Bar-Kochba mistrzem

kl. C

Do zawodów o tytuł mistrza klasy C Bar Kochba — Sztern (Pabjanice) drużyny wystąpiły w najsilniejszym składzie. W pierwszej chwili można było zauważyć, że drużyna Bar - Kochby góruje nad przeciwnikiem. W 3-ej minucie Hew bije pierwszego gola dla Bar - Kochby, w piątej minucie — drugiego R. K. S. Sztern zaczyna grać ostro.

Po przerwie wynikła kłótnia pomiędzy graczami, wskutek czego sędzia wyklucza po jednym zawodniku z każdej drużyny.

Mimo usilnych starań drużyny Sztern, wynik został bez zmiany. Tem samem Bar - Kochba zdobyła mistrzostwo kl. C. i przechodzi do przyszłej kl. A.

WKS. i Makabi odpadły

w rozgrywkach o puhar ŁOZPN.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi dalsze trzy spotkania piłkarskie o puhar Ł. O. Z. P. N., po których zostały wyeliminowane z turnieju zespoły WKS. i Makabi wskutek doznania już dwuch porażek. Wyniki meczów były następujące:

SKS. — TURYŚCI 4:1 (2:1)

Obydwie drużyny uchodziły za faworytów do puharu Ł. O. Z. P. N., to też spotkanie ich wywołało [illegible]ksze zainteresowanie. W[illegible] mistrz okręgu z wicemistrzem. Przebieg gry, jak i końcowy wynik dowiódł, że jednak zespół Strzeleckiego K. S. w pełni zasługiwał na tytuł mistrza okręgu i kto wie, czy nie lepiej reprezentowałby Łódź w rozgrywkach o wejście do ligi niż to uczynili Turyści.

Turyści byli jakby nieprzygotowani do wczorajszych zawodów. Początkowo wystąpiło tylko 8 graczy i drużyna skompletowana została już podczas gry. Nic dziwnego, że drużyna SKS. odrazu uzyskała znaczną przewagę i zadokumentowała ją zdobyciem bramki. Naogół mecz toczył się pod znakiem dobrze dysponowanej drużyny SKS., dla której trzy bramki zdobył Antczak, a jedną Owczarek. W składzie S. K. S. zaszła pewna zmiana: mianowicie na środku pomocy zamiast Retelewskiego grał Marusik, wywiązując się z zadania zadawalająco. Gra była ostra, zwłaszcza ze strony Turystów. Zachowanie się niektórych zawodników pokonanego zespołu również pozostawia wiele do życzenia. Sędziował p. Jędraszczak.

ŁTSG. — WKS. 3:1 (2:1)

Zespół ŁTSG. z Królewieckim w ataku zaprezentował się w meczu przeciwko WKS-owi dobrze i zwyciężył zasłużenie. Po zmiennych sytuacjach w pierwszej połowie, prowadzenie zdobył dla ŁTSG. Królewiecki, jednak wkrótce potem wyrównał Stolarski. Na 2 min. przed przerwą Królewiecki zdobył drugą bramkę i Ł. T. S. G. prowadzi 2:1. Po przerwie gra jest ostrożna i toczy się przy przewadze ŁTSG., dla którego pod koniec meczu trzecią bramkę zdobył Radomski.

Sędzia W. Wardęszkiewicz.

WIMA — MAKABI 2:1 (1:0).

Wynik niezupełnie odpowiada przebiegowi meczu, gdyż zespół Makabi grał b. ambitnie i miał dużo dobrych momentów. W pierwszej połowie Wima zdobywa bramkę przez Leśmierskiego (z karnego). W drugiej połowie Makabi gra przez jakiś czas w dziewiątkę wskutek usunięcia jednego z graczy przez sędziego i kontuzji drugiego. Dla Wimy drugą bramkę zdobył Leśmierski, za dla Makabi jedyną Chumec. Sędzia p. Rimmer.

WKS Śmigły (Wilno) zwycięża Naprzód (Lipiny 4:2 (2:1)

Trzeci decydujący mecz półfinałowy o wejście do ligi, który odbył się w dniu wczorajszym w Warszawie między W. K. S. (Wilno) a Naprzodem z Lipin, miał przebieg zgoła nieoczekiwany, gdyż nie został wogóle dokończony. Na 7 minut przed końcem z graczy Naprzodu pozostało na boisku tylko siedmiu, gdyż dwuch usunął z boiska sędzia a dwuch opuściło boisko wskutek rzekomej kontuzji. Wobec tego sędzia p. Przeworski (z Warszawy) mecz przerwał. Dogrywka siedmiominutowa nie zostanie jednakże zarządzona gdyż lekarz skonstatował, iż gracze Naprzodu, którzy opuścili boisko symulowali kontuzję.

Przebieg meczu był b. denerwujący i niezwykle zażarty. — Bramki dla wilnian zdobyli Grenk, Nasiulski, Pawłowski i Zbroja (z rzutu karnego). Dla Naprzodu obie bramki zdobył Piec.

Obecnie pozostały do rozegrania dwa mecze finałowe o wejście do ligi między Polonja (Warszawa) a WKS. (Wilno). Odbędą się one 22 b. m w Wilnie i 29 b. m. w Warszawie.

Następny przebój Luny

film nad filmy

ROBINSON NOWOCZESNY

z Douglasem Fairbanksem

w roli głównej.

KING KONG

METRO

Przejazd 2

Na I seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następne: III — 85, II — 1.10, I — 1.30.

Ostatnie 2 dni!

ARIANA

Dzieje miłości rosyjskiej studentki. W roli tytułowej

ELŻBIETA BERGNER

ANONS! Najnowsza i najweselsza komedja p. t. **„Schowajcie swoje smutki”**
W rolach głównych: **Laurel i Hardy (FLIP i FLAP)**

ADRIA

Główna 1

Na I seans ceny miejsc 54 gr i 85 gr., następne: III — 54, II — 85 ,I — 1.09.

PANI I JEJ TOALETA

Bluzeczki „casaque“

z ciężkich białych krep są bardzo oryginalne i kobiece. Szerokość rękawów raglanowych jest na ramie iu i przy kiści zwężona fałdzi- n mankiecikiem. Dekolt otacza wona linka. Sukienka pośrod- z wełny w drobny deseń posia- jako jedyną ozdobę, wielki metalowy guzik w kontrastującym kolorze i odpowiednią do niego klamrę. Rękawy są ku dołowi nieco rozszerzone i rozcięte. Nobliwie wygląda ciemny wełniany kostjum z jasnemi kremowemi wstawieniami i z kolorowemi metalowemi guzikami.

Ciemne suknie ze sztucznego jedwabiu

przeznaczone przeważnie na popołudnie, rezygnują często z ulubionego jasnego przybrania, ukazując nowe, oryginalne kombinacje cieni i połysków, osiągane przez zestawianie matowych i połyskujących stron materjału. Na modelu z prawej strony np. widzimy suknię z bronzowego, matowego sztucznego jedwabiu z błyszczącą szarfą i takimż paskiem. Suknia pośrodku działa efektownie dzięki szerokim rękawom kimonowym, przybranym dyskretnie na ramionach. Suknia z lewej strony ma strój kimonowy i jest zapinana na boku.

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

powrócił

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—1

Dr. med.

Mikołaj Bornstein

choroby kobiece i akuszerja

powrócił

Rzgowska 5

(wejście Sieradzka Nr. 1). Tel. 191-08

Przyjęcia 10—12 i 15—19.

Trzy i pół morgi

ornej ziemi w Rogach do wydzierżawienia. Wiadomość tel. 163-50.

Plomby

blaszane

w dowolnych ilościach

do sprzedania.

Ceny konkurencyjne. Tel. 163-50

Pokój umeblowany

z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie do oddania Wiadomość: Andrzeja 29, m. 12

Cukiernia „Zródło“

Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87.

poleca swe wyborowe wyroby cukiernicze

Nowość! „Słomki“ Nowość!

w cenie 10 gr. sztuka.

Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.

Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

Gabinet kosmetyki lecznicze] i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki

Powróciła

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4 —8 wiecz.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA
DŁUGO CI MŁODOŚĆ ZACHOWA

Komplety Gimnastyczne

dla pań i panów

metodą **Björksten i Amerykańską**
prowadzą J. L. SZUMLEWSCY

W lekcjach gimnastyki uwzględnia się racjonalne przygotowanie do P. O. S.

Lekcje rozpoczynają się od 6 październ.

Dla pań w godz. od 19—20
dla panów w godz. od 20—21

Opłata miesięczna za 2 godz. tygodniowo zł. 10.—

Zapisy w poniedziałek, wtorek i środę, t. j. 2, 3 i 4 października r. b. w godz. 18—19 w Sekretarjacie Gimnazjum im. E. Orzeszkowej, Al. Kościuszki 21, II piętro.

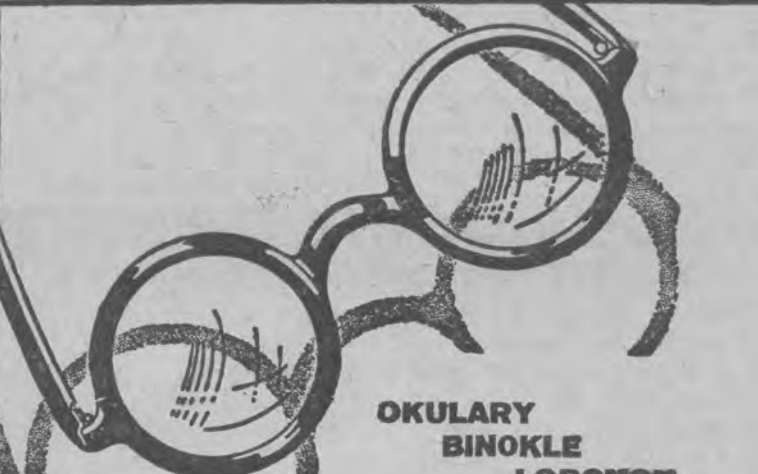

OKULARY
BINOKLE
LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Ogłoszenia drobne

ZAPISY na Kursy Polskiej YMCA: Języków Obcych, Radjotechniczny i Fotograficzny przyjmuje Sekretarjat, Piotrkowska 89, tel. 223-90, w godz. od 10-ej do 13-ej i od 16 ej do 21-ej. 767—7

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes, Piotrkowska 30.**

MASZYNA DO KOPJOWANIA rozmiar „in folio“, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, ul. Mielczarskiego 24, m. 5.

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, poblikacji. Łąkowa 10, m. 30. —93

FOTOGRAFJE do matrykuł i dowodów **6 sztuk tylko 1 zł** w zakładzie fotograficznym „Sfinks“, 6-go Sierpnia 9. Na miejscu dział prac amatorskich po bardzo niskich cenach.

POSZUKIWANE 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, niewyżej II-go piętra, w starym, czystym domu. Oferty: „Natychmiast“ 515—30

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, centrum, front, balkon, przy lin. tramwajowej, wyremontowane do wynajęcia od zaraz. Tel. 136-90 do 7 wiecz. 098—3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 60 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.30. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 20% drożej firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman. „Prasa“, wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101